Cena numeru 1 złoty

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 7 STYCZNIA 1946 ROKU Nr 7 (200)

PARLAMENT NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

zgromadził delegacje 51 państw w Londynie

LONDYN (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, że **sekretarz Stanu Byrnes konferował wczoraj z prez. Trumanem. Min. Byrnes udaje się dziś w poniedziałek drogą powietrzną do Londynu, gdzie przewodniczyć będzie delegacji amerykańskiej na sesji plenarnej Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

LONDYN (BBC). W Londynie czynione są ostatnie przygotowania do Walnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W stolicy brytyjskiej zebrały się już prawie wszystkie delegacje 51 państw. **Na czele delegacji stoją przeważnie ministrowie spraw zagranicznych poszczególnych krajów.**

Korespondenci polityczni oczekują, że Wielka Brytania nada kierunek pracom Walnego Zgromadzenia, przy czym przewiduje się, iż dyplomacja brytyjska nie zaniedba niczego, aby puścić w ruch akcję, mającą na celu jak najszybsze rozwiązanie palących problemów międzynarodowych.

Przypuszcza się, iż król **Jerzy VI w przemówieniu, które wygłosi w środę na bankiecie, wezwie delegację brytyjską do poczynienia wszelkich wysiłków, które przyczyniłyby się do powodzenia prac Walnego Zgromadzenia.**

Przypisuje się wielką wagę **przeglądowi sytuacji światowej, którego ma dokonać brytyjski minister spraw zagranicznych — Bevin** w pierwszej fazie sesji plenarnej. Minister Bevin zaapeluje niewątpliwie do zjednoczenia wysiłków wszystkich delegatów i do zdecydowanej akcji celem rozwiązania aktualnych zagadnień międzynarodowych.

WYSIŁKI ANGLII

LONDYN (BBC). Niedzielny numer „Observera" przynosi artykuł, którego autor podkreśla praktyczne nastawienie Wielkiej Brytanii wobec zagadnień międzynarodowych. Autor artykułu uważa, iż nastawienie to ujawniło się we wniosku Wielkiej Brytanii, dotyczącym poparcia dla UNRRA. „Jeżeli wniosek ten przejdzie, to działalność UNRRA będzie pierwszym osiągnięciem w skali światowej". — kończy autor artykułu.

PROTEST ARABÓW

LONDYN (BBC). Sekretarz Federacji **Pan-arabskiej zgłosił protest przeciwko wykluczeniu z udziału w konferencji pokojowej wszystkich państw arabskich.**

Okupacja Niemiec potrwa 10 lat

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Frankfurtu, że gen. Mac Narney oświadczył na konferencji prasowej, iż Stany Zjednoczone mają zamiar okupować Niemcy conajmniej przez 10 lat. Osobiście generał spodziewa się, że okupacja potrwa dłużej. W sprawie zarzutów, czynionych zarządowi wojskowemu w strefie amerykańskiej, generał podkreślił, że niezadowoleni są przeważnie hitlerowcy i osoby, które straciły posady na skutek usuwania hitlerowców z życia gospodarczego Niemiec. Generał powiedział: „Gdyby Niemcy byli zadowoleni, oznaczałoby to że praca nasza nic nie jest warta".

—x—

Apel prez. Trumana

WASZYNGTON. (PAP). Prez. Truman zwrócił się z apelem do wszystkich Amerykanów, aby wzięli udział w zbiórce ubrań, przeznaczonych dla ludności krajów zniszczonych przez wojnę. Prezydent oświadczył: „Tej zimy przeszło 300 milionów ofiar wojny płaci daninę za zwycięstwo, cierpiąc biedę, chłód, głód i choroby. Potrzeby ich są pilne i rozpaczliwe. Dzieląc się z ludźmi mniej szczęśliwymi tym co posiadamy, wyrazimy naszą wdzięczność za zwycięstwo odniesione za cenę tak wysoką.

—x—

Zamieszki w Meksyku

NOWY JORK (PAP). Dzienniki meksykańskie zamieszczają komunikaty dowódcy wojsk meksykańskich w Leon o zajściach, które miały miejsce w mieście i trwały od wieczora, 3 stycznia do rana 4 stycznia br. Zajścia zostały wywołane przez partie prawicowe pod pretekstem nadużyć wyborczych w wyborach na przewodniczącego rady miejskiej. Tłum zaatakował wojsko. Liczba zabitych i rannych nie jest znana. Wojsko w chwili obecnej opanowało sytuację.

—x—

Sprzedaż firm niemieckich

WASZYNGTON. (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Handlu USA ogłosiły pierwszą listę niemieckich zakładów przemysłowych, przeznaczonych na sprzedaż dla nabywców amerykańskich, zgodnie z uchwałami Konferencji Poczdamskiej. Na liście tej figuruje szereg zakładów wyrobów metalowych i fabryk maszyn rolniczych.

—x—

Goering szuka świadków

PARYŻ. (PAP). Agencja „France Presse" donosi, że za pośrednictwem swego adwokata, Herman Goering złożył podanie do Trybunału, aby w sprawie jego został wezwany na świadka Francois Poncet b. ambasador francuski w Berlinie.

Trybunał rozpatrzy podanie Goeringa.

—o—

Wysiedlanie Niemców z Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W związku z życzeniem, wyrażonym przez alianckie władze okupacyjne w Niemczech, aby akcję przesiedlenia Niemców w Czechosłowacji wstrzymać do wiosny r. b., prasa czeska stwierdza iż fakt ten dezorganizuje całkowicie czechosłowacki plan osiedlenia pogranicza przez elementy czeskie. Wg. planu miało być wysiedlonych z Czechosłowacji 250 tys. Niemców w grudniu r. ub., 125 tys. w styczniu r. b. Dotychczas wysiedlono z Czechosłowacji do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, około 800 tysięcy Niemców. Dalszych 750 tys. ma być wysiedlonych na wiosnę. Do strefy amerykańskiej będzie wysiedlonych z Czechosłowacji około 1.750 tys. Niemców.

—o—

Norwegia nie chce bloków

OSLO (PAP). W toku debaty parlamentarnej, norweski minister spraw zagranicznych, Lie, oświadczył, że Norwegia nie zamierza brać udziału w żadnym bloku. Jedyna gwarancja pokoju na przyszłość jest międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa, w ramach Narodów Zjednoczonych.

Rokowania w Bukareszcie

jeszcze nie zostały zakończone

LONDYN BBC. Z Bukaresztu donoszą, iż toczą się tam dalsze rozmowy w sprawie rozszerzenia podstaw obecnego rządu rumuńskiego. Reorganizacja rządu uległa jednakże zwłoce ze względu na nieprzyjęcie przez rząd Grozy wysuniętych przez partię chłopską i liberalną kandydatów. Prorządowy dziennik bukaresztеński „Romania Libera" pisze, iż partie opozycyjne wysunęły propozycję włączenia do rządu osób nie odpowiadających warunkom, ustalonym na konferencji moskiewskiej. Osoby te nie są ani reprezentatywne ani zdolne do lojalnej współpracy z rządem.

Siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych

jeszcze nie została ustalona

LONDYN. (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, iż w sobotę przybyła na lotnisko im. majora La Guardia w Nowym Jorku delegacja Komisji Przygotowawczej, składająca się z 7 osób. Delegacja ta ma za zadanie wybór miejsca dla przyszłej siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych. Członkowie delegacji zwiedzą kilka miast we wschodnich stanach — Boston, Filadelfię Saint-Louis i Nowy Orlean, aby dokonać odpowiedniego wyboru. Przewiduje się, że w raporcie, który komisja złoży Organizacji Narodów Zjednoczonych, znajdą się enuncjacje natury politycznej.

Faszyści argentyńscy

topią nadmiar zboża w oceanie

LONDYN BBC. Korespondent waszyngtoński radia brytyjskiego donosi, iż rząd Wielkiej Brytanii wywiera nacisk na rząd Stanów Zjednoczonych, aby „popełnił niepopularny krok" i przesłał pewną ilość nafty do Argentyny. Krok ten umożliwiłby wysłanie do Europy nadwyżki zboża argentyńskiego, które się topi w morzu albo pali.

Pszenica dla Europy

Kontyngent podwyższono do 6 milionów ton

LONDYN. (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, iż z inicjatywy sekretarza Stanu Byrnesa powstała tam komisja, mająca za zadanie zorganizować przyśpieszone dostawy pszenicy i węgla dla krajów wy[illegible]nych Europy. W ciągu nadchodzących 6 miesięcy ma być dostarczone krajom Europy centralnej, wschodniej i rejonom śr[illegible]orskim — **6 milionów ton pszenicy i 2 mil. ton węgla.** W roku 1945 przesyłano do Europy po 750 tys. ton pszenicy miesięcznie, - w roku bieżącym ilość ta będzie podwyższona do 1 mil. ton [illegible]nie, przyczym połowę tej ilości dostarczać będą Stany Zjednoczone, połowę zaś — Australia, Kanada i Argentyna. Zboże, przeznaczone do wysyłki, zgromadzone jest w śpichrzach i [illegible]ach, [illegible] będzie do portów [illegible] wschodnich [illegible].

Mongolska Republika Ludowa

uznana przez rząd chiński

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Czung-Kingu, że rząd chiński ogłosił oficjalne oświadczenie o uznaniu niepodległości Mongolskiej Republiki Ludowej. Jak wiadomo, w myśl postanowień umowy, zawartej między rządem ZSRR, a rządem Republiki Chińskiej, w Mongolii odbył się 15 października 1945 r. plebiscyt, podczas którego 98 procent głosujących wypowiedziało się za niepodległością kraju.

Zamach na Osmana-Paszę

Przywódca Wafdystów zastrzelony w Kairze

LONDYN BBC. Z Kairu donoszą iż egipski minister skarbu Osman Pasza zmarł wczorajszej nocy w szpitalu naskutek rany, otrzymanej z rąk zamachowca na ulicy miasta. **Osman - Pasza był jednym z czołowych przywódców partii tak zwanych „Wafdystów" — nacjonalistycznej partii Egiptu.** Według ostatnich doniesień z Kairu został już aresztowany sprawca zamachu. Jest nim podobno 20-letni Egipcjanin, syn wyższego urzędnika. Dokonał on zamachu z pobudek politycznych. Prasa egipska ostatnio ostro krytykowała działalność min. Osman-Paszy.

Minister wojny USA przybył do Tokio

LONDYN, BBC. — Z Waszyngtonu donoszą, iż amerykański minister wojny — Patterson odbywa podróż inspekcyjną. Minister Patterson przebywa obecnie w Tokio, dokąd przyleciał przez wyspy Hawajskie. Przewiduje się, iż minister Patterson odwiedzi również w swej podróży inspekcyjnej amerykańską strefę okupacji Niemiec.

—x—

Lekarstwo na gruźlicę

SZTOKHOLM (PAP). Kierownik laboratorium bakteriologicznego szpitala miejskiego w Sztokholmie, dr. Hans Davide, wynalazł substancję zabijająca zarazki gruźlicy, co stanowi epokową rewolucję w metodach zwalczania gruźlicy. Substancja ta jest obecnie przedmiotem eksperymentów, w których biorą udział, prof. Hugo Theorell i dr. Sune Bergstroem.

—o—

Wilkołaki w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W okolicy Frywaldena, na Morawach, odkryły czeskie władze bezpieczeństwa doskonale wyposażony schron betonowy niemieckich „wilkołaków", zaopatrzony w znaczne ilości broni i amunicji. Niemiecka obsada schronu zbiegła w lasy.

—o—

Strajki w St. Zjednoczonych

LONDYN (BBC). Prez. Truman mianował 3-osobową komisję rozjemczą, która ma za zadanie zlikwidowanie konfliktu w przemyśle stalowym. Jak donosiliśmy, 760 tysięcy robotników stalowni zamierza przystąpić do strajku dnia 14 stycznia, o ile do tego czasu nie będzie przyjęte ich żądanie podwyżki płacy o dwa dolary dziennie.

30 tysięcy robotników portu Nowojorskiego uzyskało 20-procentową podwyżkę płac.

W zakładach Towarzystwa „General Motors" strajk trwa.

Sprawa budżetu Wielkiej Brytanii

Co zyskała i co straciła Anglia podczas wojny

Londyn, w styczniu

Znane angielskie pismo gospodarcze „The Economist" przytacza dane obrazujące wydatki angielskie w czasie ostatniej wojny.

Wydatki wyniosły w okresie od 1. 9. 1939 r. do 1. 9. 1945 r. 29 i pół miliarda funtów.

Dochody wyniosły w okresie od 1. 9. 1939 r. do 1. 9. 1945 r. 14 i pół miliarda funtów.

Deficyt zatem wyniósł w tym okresie 15 miliardów funtów szterlingów! Deficyt został pokryty pożyczkami wojennymi i kredytami krótkoterminowymi.

Deficyt budżetowy przewidziany na rok 1945-46 wyniesie około 3 miliardów 600 milionów funtów szterlingów. Jest to suma, która by wystarczyła na pokrycie wszystkich wydatków państwa polskiego w przeciągu dwudziestu lat!

Angielski kanclerz skarbu Dalton przewiduje, że **budżet Wielkiej Brytanii zostanie zrównoważony, w najlepszym przypadku, dopiero za pięć lat.**

Tak się przedstawia przyszłość finansowa Anglii, jeśli chodzi o normalne wydatki budżetowe, ma ona jednak jeszcze inne troski, które wynikają z jej struktury gospodarczej.

Anglia jest krajem niesamowystarczalnym. Nie posiada ona bowiem ani koniecznych surowców dla produkcji przemysłowej ani też nie jest w stanie wytworzyć na swych ziemiach tyle artykułów spożywczych, aby wykarmić swą ludność. Z tego też względu bilans płatniczy Wielkiej Brytanii (tj. różnica między wydatkami na import a dochodami wynikającymi z eksportu) jest stale ujemny. Deficyt Deficyt budżetowy bilansu płatniczego doszedł w ostatnich latach przed wojną już do sum krociowych, wynosząc w 1938 r. 335 milionów funtów szterlingów (7 miliardów 775 milionów przedwojennych złotych w złocie).

Czym Anglia pokrywała ten olbrzymi niedobór płatniczy? **Dochodami zwanymi przez finansistów brytyjskich „wpływami niewidzialnymi".**

Anglia przed wojną od wielu już dziesiątków lat była bankierem całego świata. Te wpływy niewidzialne są dochodami z usług finansowych świadczonych krajom ubogim — były to procenty od pożyczek udzielanych międzynarodowym kontrahentom.

Drugim źródłem dochodu „niewidzialnego" Wielkiej Brytanii były wpływy otrzymywane przez nią z tytułu usług świadczonych przez angielską flotę oraz tantiemy brytyjskich towarzystw ubezpieczeniowych rozsianych po całym świecie.

Wpływy te z nadwyżką pokrywały niedobór powstały wskutek ujemnego bilansu handlowego.

Po wojnie możliwości angielskie zmieniły się radykalnie. Anglia musiała za „coś" prowadzić wojnę. Musiała ona zatem zrzekać się swych kapitałów, umieszczonych za granicą. Za dostawy wojenne trzeba było płacić. W jednej tylko Kanadzie Anglia sprzedała swe udziały w przedsiębiorstwach na sumę 200 milionów funtów szterlingów. Wartość inwestycji brytyjskich wskutek działań wojennych, względnię sprzedaży spadła co najmniej o połowę, z 4 do 2 miliardów funtów.

Angielska marynarka handlowa nie jest obecnie w stanie konkurować z flotą amerykańską, która jest trzykrotnie liczniejsza od brytyjskiej. A więc i to źródło dochodu stoi pod znakiem zapytania.

Pismo „The Economist" przewiduje, że tzw. „dochody niewidzialne" w najlepszym przypadku osiągną w bieżącym roku wysokość tylko 200 milionów funtów. W tym samym czasie deficyt płatniczy wyniesie ponad miliard funtów szterlingów.

Skąd wziąć środki na pokrycie tego deficytu w okresie, kiedy Anglia przestała być bankierem świata i sama stała się dłużnikiem nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale nawet wszystkich swych kolonii koronnych i dominiów?

Przed Anglią stoi tylko jedna droga — Tak dalece podnieść swój eksport, żeby wyrównał on import, który teoretycznie biorąc, nie może narazie być zmniejszony.

Nie jest to jednak łatwa sprawa. Przemysł angielski jest najbardziej przestarzałym przemysłem na świecie, stosującym jeszcze dotychczas mocą tradycji, metody, które już wszędzie zostały zaniechane.

Wydajność pracy włókiennictwa amerykańskiego jest dwa do dziesięciu razy większa niż angielskiego. Podobnie też przedstawia się sprawa w przemyśle węglowym. Wydajność pracy górnika angielskiego jest najniższa. Poza tym waluta angielska stoi jeszcze na bardzo wysokim poziomie, co jej bezwzględnie ogrom nie będzie utrudniać nadanie swemu eksportowi charakteru dumpingowego.

Młodzież amerykańska organizuje pomoc

dla młodzieży krajów europejskich

LONDYN, BBC. — Komentator radia brytyjskiego donosi, oż w Stanach Zjednoczonych obok organizacji UNRRA powstały inne organizacje, mające na celu niesienie pomocy krajom europejskim. Wymienia między innymi organizację zwaną „Młodzież amerykańska dla młodzieży europejskiej", która grupuje uczniów 335 szkół amerykańskich w 41 stanach. Młodzież ta stworzyła samorzutnie plan niesienia pomocy dzieciom europejskim. W planie przewidziane jest — nawiązanie indywidualnych kontaktów, adoptowanie szkół europejskich przez szkoły amerykańskie oraz wysyłka paczek i zbiórka funduszów. Dzieci uchodźców, znajdujące się w Stanach Zjednoczonych zorganizowały w San Francisco szwalnie, w której szyją odzież dla dzieci europejskich.

Wieści z całego kraju

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KU CZCI ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ

W dniu 6 bm. nastąpiła w Lublinie uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Żołnierzy Armii Czerwonej.

STATKI Z ŁADUNKIEM UNRRA

Do Gdyni przybył amerykański statek „City Oromaha" z ładunkiem drobnicy UNRRA. Taki sam ładunek przywózł angielski statek „Ocean Stranger". Statek pod angielską banderą „Fort Bourbon" nadszedł z ładunkiem samochodów ciężarowych.

TROLLEYBUSY w WARSZAWIE

W ubiegłą sobotę ukazały się na ulicach Warszawy pierwsze trolleybusy, nieznany dotąd u nas środek lokomocji, wprowadzony już od lat w innych welkich stolicach. W ten sposżb choć częściowo nasze wielkomiejskie ambicje i aspiracje doznały zaspokojenia.

Blisko rok czasu trwały prace przygotowawcze. Zaczęto je w niewiele miesięcy po wyzwoleniu Warszawy — zakończono dopiero przed paru tygodniami.

Szereg pracowników zarówno radzieckich jak i polskich, zatrudnionych przy uruchomieniu trolleybusów, zostało odznaczonych przez Prezydium K. R. N.

TRANSPORT BYDŁA ze SZWECJI

Z zakupionych w Szwecji przez Rząd 1.000 jałówek i 1.100 buhai nadszedł do Polski transport w ilości 340 sztuk bydła rasy nizinnej.

Transport ten rozprowadzony zostanie za pośrednictwem Izb Rolniczych między mniejsze gospodarstwa.

Ze względu na wysoką wartość hodowlaną importowanego ze Szwecji bydła, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych czyni starania, aby w ramach wymiany towarowej sprowadzić dalsze transporty.

RYBACY ZŁOWILI TORPEDĘ

W czasie połowu ryb kutrem Nr 2, należącym do Spółdzielni Rybackiej „Łosoś", zabłąkała się w sieci wielka torpeda, którą zaholowano na Hel i w miejscu nieuczęszczanym przez żadne jednostki pływające zatopiono.

——x——

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA. (PAP). Dziś o godz. 12-ej wicepremier Gomułka przyjął delegację Polonii Amerykańskiej w osobach ks. biskupa Woźnickiego, ob. Olejniczaka, Midowicza i Osińskiego, którzy przybyli w towarzystwie naczelnika wydziału amerykańskiego departamentu politycznego MSZ Stanisława Sośnickiego. Wizyta odbyła się w serdecznej atmosferze i trwała półtorej godziny.

O godz. 14-ej delegacja Polonii Amerykańskiej przyjęta została przez ministra Jędrychowskiego, który przyrzekł delegacji pomoc w rozprowadzeniu darów Polonii Amerykańskiej po Polsce i wyładowaniu ich w Gdyni i Gdańsku.

W kilku wierszach

Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, iż Stany Zjednoczone wznowiły stosunki dyplomatyczne z Sjamem. Powiedziano przy tym, iż Stany Zjednoczone nie uznawały formalnie wypowiedzenia im wojny przez Sjam i żywiły dlań zawsze przychylne nastawienie.

***

Amerykański Departament Stanu ujawnił, iż rząd radziecki nie zamierza podpisać układu monetarnego z Bretton-Woods, zanim nie zostanie przezeń dokładnie przestudiowany tekst tego układu. Jak dotąd podpisało układ 35 państw, w tej liczbie 4 wielkie mocarstwa.

***

Z Budapesztu donoszą, iż węgierski minister sprawiedliwości wydał zarządzenie o reorganizacji państwowej służby administracyjnej. Na mocy tego zarządzenia zostanie zwolniona część urzędników, których nastawienie polityczne nie jest zgodne z tendencjami demokratycznymi rządu.

Węgierski minister wyżywienia oświadczył, iż Budapeszt posiada zapasy żywności zaledwie na 10 dni. Według przewidywań 300 tysięcy mieszkańców Budapesztu nie otrzyma kart żywnościowych.

***

Władze sojusznicze we Włoszech przekazały rządowi włoskiemu administrację prowincji Piemontu, Lombardii i Ligurii. Pod zarządem sojuszniczym pozostają wobec tego tylko sporne tereny, położone wzdłuż granicy jugosłowiańskiej.

***

Z Paryża donoszą, iż wczoraj zarządy administracyjne przejęły kierownictwo 4 wielkich banków depozytowych, zgodnie z uchwałą o upaństwowieniu banków francuskich od dnia 1 stycznia 1946 roku.

***

Z Teheranu donoszą, iż powrócił tam ambasador Wielkiej Brytanii w Iranie — Bullard. Odbył on konferencję z ambasadorem Stanów Zjednoczonych i premierem rządu irańskiego Hakimi.

W ostatnich dniach czwarty z kolei minister rządu perskiego wicemarszałek irańskiego Zgromadzenia Narodowego — Hiruz zgłosił swoją dymisję. Korespondenci przewidują, iż nastąpi wkrótce dymisja całego gabinetu irańskiego

***

Agencja Tass donosi z Bukaresztu, że król rumuński przyjął komisję międzysojuszniczą w skład której wchodzi zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, ambasador amerykański w Moskwie Harriman i ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie Kerr. Wizyta trwała godzinę.

***

Hrabia Sforza oświadczył po powrocie z Paryża, że przywódcy trzech partii będących przy władzy we Francji wyrazili zupełną zgodę z jego poglądem, że interesy Francji i Włoch nakazują rozwiązanie wszelkich problemów w duchu solidarności europejskiej.

***

Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele greckiej organizacji EAM, którzy przedłożyli brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie na temat obecnej sytuacji w Grecji, pragną odbyć w Paryżu wielki wiec publiczny.

AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 13
Wyciąć i zachować

Władysław Pawlak

Łódź w latach grozy

38)

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Kurpikowa wróciła do domu.

Po obiedzie już było lecz w mieszkaniu najpierw na piec spojrzała czy nie ma coś do zjedzenia. Pusty był piec i zimny i mieszkanie jakieś dziwne, smutne, niby obce jej się wydało.

Siadła nie zdejmując chustki i zamyśliła się sama nie wiedząc czemu.

— Zocha jeszcze nie wróciła? — zapytała nie widząc starszej córki.

— Nie—odrzekł Kaziu—od rana jak poszła po kartofle, to jeszcze jej nie ma.

— A śniadanie jadła?

— Sama nie jadła i mnie nie dała i Wandzi.

— A gdzie jej obiad? — zapytała widząc pozmywane statki.

— Kaziek zjadł — rzekła Wandzia.

Kurpikowa jakby ożyła.

— Toś ty jej obiad zjadł, gdy ona za żarciem dla was wszystkich się kręci i stara jak może?

— A jak stało na piecu i Wanda chciała garnek umyć.

— Nie prawda, nie kazałam mu, to się ze mną bić chciał.

— Bo mi się jeść chciało.

— Toś ty przeklętniku mało zeżarł, cały talerz, więcej jak ja.

— Mama śniadanie do fabryki bierze.

— Co ta dziewucha będzie jeść jak przyjdzie? Nie dosyć, że cały dzień o głodzie to teraz jeszcze jej obiad zechlał, ach ty sodomniku... — i Kurpikowa uderzyła chłopca.

— Zaczął głośno płakać.

— Cicho bądź i nie rycz! — uderzyła go jeszcze kilka razy.

— Jak głodny jestem to mnie mama bije!...

— Wciąż jesteś głodny, ty nie nażarty wilku.

— Tak, głodny jestem, głodny jestem.

Kaziu uciekał z izby krzycząc jeszcze na podwórku.

—Leć mi po niego, bo go rozszarpię!— krzyknęła Kurpikowa na Wandzię — mnie samej żreć się chce, a jeszcze ten mi wciąż głodny jestem, głodny jestem.

Wandzia nie ruszyła się.

— Mnie się też jeść chce — rzekła.

Kurpikowa jak podcięta siadła teraz przy stole bezradna.

— Chleb jest? — zapytała.

— Nie ma.

— Podaj no mi kartki.

Wandzia podała matce i Kurpikowa oglądała.

— Gdzie tu jeszcze do nowych kartek, a my już prawie na te chleb wybraliśmy.

Wandzia nie odpowiadała i Kurpikowa, która miała zamiar posłać dziewczynkę po chleb nie wiedziała co począć. Kartofli nie było, mąki nie było ani żadnej kaszy, woda tylko była nic więcej. Denerwowało ją wszystko i podniecało i nie znajdywała żadnej myśli w głowie.

— Co ja jej dam jak ona ze wsi przyjdzie, co dam chłopakom gdy z fabryki przyjdą?

Westchnęła ciężko i nic więcej, żyć jej się nie chciało ni za cokolwiek wziąć.

— Zocha idzie -- Kaziu wpadł do mieszkania.

— Kartofle niesie? — zapytała Wandzia.

— Niesie we worku.

Kurpikowa podniosła się sama nie wiedząc czemu, a i Wandzia ożywiła się. Weszła Zosia dźwigając kartofle na plecach.

Kaziu podbiegł do siostry by jej pomóc postawić worek na ziemi.

— Dużo przyniosłać? — zapytała matka.

— Oj, wcale sił nie czuję — mówiła Zosia — ile się trzeba nachodzić, naprosić, nastrachu użyć, za nim ćwiartkę kartofli się dostanie.

— Całą ćwiartkę przyniosłaś?

— Tak.

— Jeść ci się na pewno chce?

— Głodna spać poszłam, a dzisiaj nic jeszcze w ustach nie miałam.

— A Kaziek twój obiad zjadł.

Chłopiec czuł się winnym i by chociaż w części wynagrodzić zapytał:

— Zosia strugać kartofle na kluski, tak?

Kurpikowa miała na niego krzyknąć, ale miast na chłopca rzekła do Wandzi:

— Napal ogień, trzeba coś ugotować bo Zocha głodna i zmęczona.

W izbie powstał ruch. Jedno paliło ogień, chłopiec obierał kartofle, a Kurpikowa tarła na tarce. Tylko Zosia siedziała jak martwa, ale kiedy i ona zjadła klusek kartoflanych to i jej chciało się żyć, umyła się, stanęła przed lustrem i poprawiła włosy.

— Chyba żeś się najadł? — zwróciła się matka do Kazia.

— Żeby tak co dzień i chociaż ze dwa razy.

— Jak się wojna skończy i pięć razy tyle dostaniesz.

Chłopcu oczy zabłysły.

— I nie będę głodny?

— Nie.

Nic nie odrzekł, zamyślił się o tym kiedy to będzie mógł być sytym i tym kiedy wojny nie będzie... Wybiegł na podwórko, pobiegł i powrócił.

(d. c. n.)

Ponad 1.500 delegatów chłopskich obraduje

Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Ludowego manifestacją jedności Bloku Demokratycznego

Sala Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ulicy Piotrkowskiej 243 była już miejscem wielu zebrań. Najrozmaitsze wiece, zebrania, posiedzenia partyjne, Związków Zawodowych, Rad Zakładowych itd. tutaj się zwykle odbywały. Sala tonęła wtedy w powodzi czerwonych transparentów i czerwonych sztandarów. Jakże inny wygląd przybrała ona w dniu wczorajszym. Zielone transparenty, na scenie zielone stoły, przy których zasiadło prezydium, zagajnik zielonych sztandarów pod portretami prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego i marszałka Roli-Żymierskiego. W otoczeniu zielonych czterolistnych koniczynek prężył białe skrzydła orzeł na czerwonym tle.

Sala była przepełniona po brzegi. Tłum delegatów z braku miejsc tłoczył się w przejściach między krzesłami, pod ścianami, a nawet w przedsionku i na schodach.

W Zjeździe udział brało ponad 1500 osób.

— Miało nas przyjechać jeszcze więcej ale samochodów na tylu nie było, — powiada jeden z delegatów.

— U nas rano była taka gołoledź i ślizgawica, że strach było końmi jechać do stacji. Tak, że tylko nas kilkunastu poleciało piechotą te dwadzieścia parę kilometrów do pociągu — mówi drugi.

— O, inni delegaci to dopiero zazdroszczą, że nam się udało na czas przyjechać. Przez tę gołoledź to dużo delegatów dopiero jutro przyjedzie.

Ta wielka frekwencja i wiadomości z terenu, że jeszcze wielu delegatów nie mogło z braku środków transportowych i z powodu złych warunków atmosferycznych przybyć na czas, jest najlepszym dowodem popularności, masowości Stronnictwa Ludowego na terenie naszego województwa i ogromnego zainteresowania Zjazdem wśród chłopów.

Na części oficjalnej Zjazdu byli obecni przedstawiciele władz: **prezydent Mijal, wicewojewoda Szudziński, wojewoda warszawski Garncarzyk, przedstawiciel Wojska Polskiego mjr. Solski, przedstawiciele partii politycznych: PPR płk. Loga-Sowiński, PPS—Wachowicz, Stronnictwa Demokratycznego — Szymański, PSL — Araszkiewicz, „Wici" — Białoskórski, Uniwersytetu Łódzkiego — prof. Wilamowski, Okręgowej Rady Związków Zawodowych — Gradecki, Ligi Kobiet — Tomaszewska, Związku Samopomocy Chłopskiej kpt. Potapczuk, organizacji spółdzielczych, organizacji społecznych i młodzieżowych.**

Zjazd otworzył prezes Stronnictwa Ludowego na województwo łódzkie wojewoda **Dąb-Kocioł.** W krótkim przemówieniu powitał przybyłych i podkreślił, że mimo twierdzeń niektórych, iż na terenie województwa łódzkiego Stronnictwo Ludowe jest słabe — jednak Stronnictwo Ludowe jest było i jest organizacją silną i prężną.

„Przeżyliśmy ciężki kryzys — mówi ob. Dąb-Kocioł, doznaliśmy wielu strat, ale z kryzysu tego wyszliśmy zwycięsko. Odeszli od nas przywódcy, został przy nas lud, który nie pozwoli sobą frymarczyć, który wie dokąd ma iść i który wie jaką wybrać drogę. Nas jest nie mało i zadania jakie stoją przed nami dzięki naszej sile i prężności na pewno będziemy zdolni wykonać".

Następnie powołano prezydium Zjazdu do którego weszli: **Wincenty Baranowski, Dąb-Kocioł, Piotr Szymanek, Jan Czechowski i po jednym delegacie z każdego powiatu.**

Po odczytaniu de[illegible]sz jakie Zjazd wysłał do prezydenta Bieruta i do Najwyższego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego przedstawiciele władz, partii i organizacji wygłosili przemówienia powitalne.

Ob. Baranowski przedstawiciel NKW. SL przedstawił zebranym tradycję partii, sytuację obecną, warunki gospodarcze i trudności jakie się piętrzą przed stronnictwem.

Przedstawiciel PPS tow. Wachowicz w płomiennym przemówieniu powitał Zjazd bratniego stronnictwa z Demokratycznego Obozu odrodzonej Polski.

Następnie tow. Płk. Loga-Sowiński w imieniu PPR wygłosił przemówienie w którym podkreślił znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego, który

„nie jest czczą gadaniną, nie jest frazesem, lecz jest historyczną rzeczywistością pełną treści".

Stwierdził, że tylko ścisły sojusz robotniczo-chłopski może zwalczyć zakusy jawnej i zamaskowanej reakcji, sprawić, że Polska odbuduje się szybko z ruin, zapewnić wszystkim ludziom pracy - robotnikom, chłopom i inteligentom dostatnie życie.

Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego przemawiał ob. Szymański, z ramienia PSL ob. Araszkiewicz, Związku Samopomocy Chłopskiej kpt. Potapczuk i wielu innych przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i spółdzielczych. Na tym została zakończona część oficjalna.

Po przerwie obiadowej wiceprezes Wojew[illegible] Zarządu [illegible]nnictwa Ludowego ob. Szymanek wygłosił referat ideowo-programowy. Mówca naszkicował historię chłopów w Polsce, dzieje ruchu ludowego, formy [illegible]nizacyjne i program tego ruchu.

Ob. Szymanek sporo miejsca w swym referacie poświęcił omówieniu różnic ideologicznych w ruchu ludowym i także pracy wśród m[illegible]dzieży.

Po referacie delegaci udali [illegible] na wspólną kolację [illegible] John i następnie na przedstawienie do teatru. W dniu dzisiejszym obrady Zjazdu trwać będą nadal i na godziny przedpołudniowe zapowiedziany jest ref[illegible] polityczny ob. Dąb-Kocioła.

St[illegible] należy, że Zja[illegible] został zorganizowany bardzo d[illegible]ze, że mimo niez[illegible] [illegible]nej frekwencji podczas Zjazdu [illegible] [illegible] porządek utrzymywany przez mł[illegible] ludowców, która utworzyła milicję zjazdową.

K. Zaleyski.

Z życia Partii

Otwarcie IV Kursu Centralnej Szkoły PPR

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość otwarcia IV Kursu Centralnej Szkoły PPR. Zagajenia dokonał Dyrektor Szkoły, tow. Daniszewski, powołując do Prezydium obok zasłużonych członków personelu naukowego i administracyjnego Szkoły gości z Komitetu Centralnego PPR — tow. **Zambrowskiego** i tow. **Kliszko,** z Wojewódzkiego Komitetu PPR — tow. **Logę Sowińskiego,** przedstawiciela WKR PPS — tow. **Karaczewskiego,** przedstawiciela Stronnictwa Ludowego **Wilamowskiego,** oraz przedstawicielkę Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych — ob. **Solarzową.**

Tow. Zambrowski wygłosił referat polityczny który niewątpliwie stanowić będzie cenną wskazówkę dla słuchaczów Szkoły. Tow. Zambrowski mówił o naukach I Zjazdu naszej Partii, Polskiej Partii Robotniczej, „której drogą zasadniczą jest demokracja i niepodległość narodu i skupienie sił mas narodu do walki o te wielkie cele." Mówiąc o demokracji ludowej, jako o obecnym ustroju naszego Państwa, tow. Zambrowski zaznaczył: „że marksizm nigdy nie wyłączał przy pewnych określonych, sprzyjających dla klasy robotniczej warunkach możliwości pokojowego przerastania od demokracji właśnie typu ludowego do demokracji socjalistycznej".

Słuchacze Szkoły Partyjnej powinni skierować swe siły w dwóch kierunkach: zdobycia jak najmocniejszych podstaw ideologicznych i zrozumienia tej drogi, jaka Partia nasza przebyła w ciągu czterech lat i tych doświadczeń, na jakich się oparła.

„Życzę wam — powiedział, kończąc swe przemówienie tow. Zambrowski — abyście w swej pracy w szkole przyswoili sobie nasz dorobek ideologiczny i przygotowali się do kampanii wyborczej, która nas czeka".

Następnie głos zabrał tow. Karaczewski, składając Szkole Centralnej i jej słuchaczom gorące, płomienne, serdeczne pozdrowienia od Polskiej Partii Socjalistycznej i jednolitofrontowego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Gorącymi oklaskami odpowiedziała sala na słowa tow. Karaczewskiego, że „jednolity front klasy robotniczej jest skarbem, którego nikt nam już wydrzeć nie zdoła."

Z ramienia Stronnictwa Ludowego witał słuchaczy Szkoły ob. Wilamowski, podkreślając w prostych, szczerych słowach znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W imieniu Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych przemawiała ob. Solarzowa.

Następnie Kierowniczka Działu Naukowego, Zastępca Dyrektora, tow. Siekierska wygłosiła referat na temat zadań IV Kursu Centralnej Szkoły PPR.: „Uczymy się po to, by słowo zamieniać w czyn, po to, by zwalczać wszystko, co jest wsteczne, po to, by mnożyć szeregi budowniczych lepszego jutra narodu polskiego". Szkoła jest kuźnicą kadr naszej Partii dla zrealizowania jej celów. I dlatego program Szkoły ciągle udoskonalamy. Związany on jest z szybkim biegiem naszego życia i zadań Partii. Ten program opiera się na dwóch filarach: pierwszy, to cykl tematów o ogólnym tytule: „Droga do nowej Polski" — obejmującym zagadnienia gospodarczego, politycznego i kulturalnego budownictwa Polski ludowej, nakreślone przez Pierwszy Zjazd PPR.; cykl drugi — to wykłady i ćwiczenia z zakresu pracy organizacyjnej naszej Partii. Poważne miejsce w programie zajmuje Historia Polski ujęta pod kątem walki postępu z reakcją, oraz historia walk rewolucyjnych i wyzwoleńczych narodu i klasy robotniczej Polski i innych krajów. Słuchacze zapoznają się także z teoretycznymi podstawami marksizmu, z teorią socjalizmu naukowego, z prawami dialektyki materialistycznej i zasadami ekonomii politycznej. Wielki nacisk kierownictwo Szkoły kładzie na samodzielną — indywidualną i grupową pracę słuchaczy.

Pięknie s[illegible]ułowane przemówienie tow. Siekierskiej słuchacze przyjęli serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć Szkoły i jej kierownictwa.

Na zakończenie orkiestra odegrała Hymn Państwowy, po czym wszyscy obecni odśpiewali chórem starą bojową pieśń proletariatu — Międzynarodówkę.

Po oficjalnej części uroczystości odbył się koncert z udziałem artystów Teatru Wojska Polskiego i Radia.

Polskie parowozy i wagony

uzupełnią braki naszego taboru kolejowego

Aby wypełnić zasadnicze luki w naszym taborze kolejowym, Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego opracowało plan gospodarki na rok 1946. W kraju istniały 3 fabryki parowozów, a mianowicie: H. Cegielski w Poznaniu, Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie i Fabryka Parowozów w Warszawie. Dwie pierwsze z tych fabryk ocalały, natomiast ostatnia została zupełnie zniszczona. Obecne możliwości produkcyjne dwóch naszych fabryk wynoszą 8 lokomotyw miesięcznie. W r. 1946 plan przewiduje wyprodukowanie 207 parowozów, z tym, że produkcja w ostatnich 3 miesiącach wynosić będzie 25 sztuk miesięcznie. Uzyskanie wzrostu produkcji parowozów w roku następnym uzależnione jest ściśle od otrzymania niezbędnych surowców. Zniszczona Fabryka Parowozów w Warszawie jest w trakcie odbudowy i przypuszczalnie w połowie b. r. będzie zdolna produkować 5 kotłów parowozowych miesięcznie. Jednakże na razie ze względu na wielkie zniszczenia, uruchomienie tej fabryki jest niemożliwe.

Wagony osobowe wyrabiane były u nas w następujących fabrykach: H. Cegielskiego w Poznaniu, Lilpop w Warszawie, w mniejszych ilościach wykonywano wagony specjalne w fabryce L. Zieleniewski w Sanoku i w Wytwórni Mostów i Wagonów w Chorzowie. Ze względu na wielkie zniszczenie i liczne braki w tych zakładach, produkcja wagonów osobowych rozpoczęta zostanie w połowie b. r. Ogółem ma być wyprodukowane 84 wagony osobowe.

Plan produkcji wagonów towarowych przewiduje w b. r. 21.000 wagonów. Udział w tej produkcji weźmie przede wszystkim największa w Europie obecnie uruchomiona Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, Zakłady Ostrowieckie w Ostrowcu, Fabryka Wagonów w Jeleniej Górze i Fabryka Mostów i Wagonów w Chorzowie. W styczniu ma być wyprodukowane 200 wagonów, w ostatnich dwóch miesiącach 1946 r. produkcja miesięczna wyniesie 1.500 wagonów.

Wykonanie tego planu wiąże się ściśle z planem hutnictwa. Uwarunkowane jest dostawą niezbędnych surowców i wykonaniem przewidzianej ilości zestawów kołowych do wagonów towarowych przez Hutę „Pokój", która specjalnie jest nastawiona na tego rodzaju produkcje.

Bydło i konie z UNRRA

W ramach pomocy UNRRA dla Polski mamy otrzymać znaczną ilość bydła i koni. Jako pierwszą turę przewiduje się: **150 tys. sztuk bydła zarodowego i 100 tys. sztuk koni,** które zasilą pogłowie w zniszczonych wojną gospodarstwach rolnych. Narazie **nadeszły do Gdańska 3 okręty bydła i koni,** przeznaczonych do rozprowadzenia wśród rolników województwa pomorskiego i warszawskiego.

Wyładunku dokonywuje Rolnicza Centrala Mięsna, która jest zrzeszeniem spółdzielni, zajmujących się zakupem i zbytem zwierząt.

—o—

O mistrzostwo światowe
w grze w szachy

LONDYN BBC. W miejscowości Hastings (Południowa Anglia) odbywa się Międzynarodowy Turniej Szachowy. Trzej gracze — **dr. Tartakower (Polska),** Denker (Stany Zjednoczone) i Steiner (Stany Zjednoczone), walczą o pierwsze miejsce w turnieju. Każdy z wyżej wymienionych graczy ma po 5 i pół wygranych partii.

—o—

Akcja pomocy zimowej dla najbiedniejszych

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wespół z Centralnym Komitetem Opieki Społecznej wszczęły na terenie całej Polski akcję Pomocy Zimowej dla najbiedniejszych.

W związku z tym w dniu 8 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Pomorskiej Nr. 16 Zebranie Konstytucyjne celem zorganizowania tego rodzaju akcji w naszym mieście.

Najważniejsze problemy polityczne i gospodarcze

Pierwszego Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej

(patrz początek w Nr 4, 5 i 6 „Głosu Robotniczego" z dnia 4, 5 i 6 I. 1946 r.)

Reakcja próbuje wykorzystać przeciwko obozowi demokracji konieczność dostarczania przez chłopa dostaw obowiązkowych. Reakcja nawołuje do bojkotu tych dostaw, demagogicznie mówi o krzywdzie chłopa. **Partia nasza mówi chłopom uczciwie prawdę.** Mówi ona, że wobec zniszczenia kraju (spowodowanego w niemałym stopniu przez politykę tych właśnie, którzy dziś podburzają chłopa przeciw kontyngentom) w chwili obecnej dostawy obowiązkowe są rzeczą konieczną, że bez tych dostaw mielibyśmy głód w miastach i katastrofę gospodarczą w kraju. Ale partia nasza wskazuje, że obok tego obciążenia, jakie stanowią dla wsi kontyngenty, wieś otrzymuje również świadczenia ze strony miasta. **Demokracja uwolniła wieś od ciężaru długów lichwiarskich i procentów, poważnie zmniejszyła obciążenie podatkowe wsi, wreszcie w formie różnych akcyj pomocowych wieś otrzymuje poważne ilości rozmaitych towarów i produktów. Poza tym wieś sprzedaje znaczną część swych produktów po cenach wolnorynkowych, o wiele wyższych od cen wolnorynkowych artykułów przemysłowych,** wszystko to razem sprawia, że i obecnie świadczenia wsi i miasta równoważą się wzajemnie.

Równocześnie partia nasza stwierdza, że **kontyngenty są niezbędne w chwili obecnej, ale bynajmniej nie muszą być niezbędne w przyszłości.** Zarówno **tow. Minc,** jak **tow. Ochab,** jak przemawiający w dyskusji **tow. Sztachelski,** minister Aprowizacji i Handlu stwierdzili, że normalizacja stosunków gospodarczych powinna przynieść ze sobą zniesienie kontyngentów i wprowadzenie innych bardziej normalnych form obrotu towarowego między miastem a wsią.

Obok sprawy kontyngentów istnieje szereg innych spraw, które zdaniem naszej partii, powinny być załatwione na rzecz chłopa. Należy tu np. sprawa walki o obniżenie cen towarów przemysłowych przeznaczonych dla masowej konsumcji na wsi, sprawa zaopatrzenia wsi w budulec i opał, sprawa walki z lichwą młynarzy, pośredników handlowych itd. ściągających podwójny haracz od chłopa i od miejskiego konsumenta, sprawa pomocy „działkowiczom" (chłopom obdzielonym ziemią przez reformę rolną) i osadnikom na ziemiach zachodnich w zagospodarowaniu się na świeżo otrzymanej ziemi.

Stoi przed nami olbrzymie zadanie walki o podniesieniu kultury wsi, walki przeciw szerzącemu się na wsi analfabetyzmowi powrotnemu. Wszystkie te sprawy Zjazd Partii zlecił rozpatrzeć naszym towarzyszom pracującym na robocie państwowej. W rozwiązywaniu ich, zdaniem naszej partii, decydującą rolę powinien odegrać Związek Samopomocy Chłopskiej, masowa organizacja gospodarcza wsi polskiej, powołana do podniesienia dobrobytu tej wsi. Dlatego każdy peperowiec powinien należeć do Związku Samopomocy Chłopskiej i popierać jego pracę.

Doniosłym zadaniem, stojącym przed naszą partią i całym obozem demokratycznym jest dokończenie dzieła reformy rolnej przez kolonizację zachodu i upełnorolnienie w ten sposób dotychczasowych małorolnych. „Tereny odzyskane na zachodzie — jak stwierdził tow. Ochab — pozwolą na stworzenie kilkuset tysięcy nowych kilkunasto-morgowych gospodarstw chłopskich, co wpłynie na bardzo poważne zmniejszenie się ilości gospodarstw karłowatych i małorolnych w centralnej i wschodniej Polsce".

Poprzez rozwiązanie wszystkich tych spraw partia nasza zmierza do rozwiązania zasadniczego zagadnienia naszej wsi: **umożliwienie szerokiej masie chłopskiej stanowiącej olbrzymią większość wsi podniesienia produkcyjności ich indywidualnych, stanowiących ich prywatną własność gospodarstw, a przez to podniesienie wydajności rolnictwa polskiego w całości, zabezpieczenie wyżywienia miast polskich i dostatniego życia dla chłopa polskiego.**

Dróg do rozwiązania tego zagadnienia szuka nasza partia w konkretnych warunkach polskiej wsi i w dążeniach chłopa polskiego.

Polemizując z kłamliwą propagandą reakcji, jakoby PPR dążyła do kolektywizacji wsi polskiej, tow. Ochab stwierdził:

Inne są nasze warunki obiektywne, inne są nasze tradycje narodowe, inna jest psychologia Polaka i inną niewątpliwie swoistą będzie nasza polska droga rozwojowa".

Poparcie mas ludowych i zasadnicze reformy społeczne — podstawą sukcesów odbudowy

Tow. Wiesław wskazał na zasadnicze źródło naszych sukcesów przy odbudowie kraju. Jest nim poparcie mas ludowych, poparcie olbrzymiej większości narodu.

Robotnicy polscy pierwsi przystąpili do odbudowy swych warsztatów pracy — nieraz nie otrzymując z początku żadnej płacy, bo kasy Państwa były puste. **„DZIĘKI OFIARNEJ PRACY KLASY ROBOTNICZEJ, KTÓRA STALE ZWIĘKSZA SWOJĄ WYDAJNOŚĆ PRACY — PODNOSI SIĘ POLSKA NA NOGI".**

Chłopi polscy w większości swej wypełniają obowiązki wobec odrodzonego państwa, **„PRACĄ WSI POLSKIEJ DŹWIGA SIĘ Z RUIN NASZA OJCZYZNA".**

Pracownicy umysłowi pracują ofiarnie **„za nędzną zapłatę i w trudnych warunkach bytowania". „REZULTATY I OSIĄGNIĘCIA ODBUDOWY SĄ ZASŁUGĄ WSZ[illegible], KTÓRZY PRZY NIEJ PRACOWALI".**

Ofiarnemu wysiłkowi narodu sprzyja ustrój gospodarczy, jaki stworzył w Polsce obóz demokratyczny. „**Brak marazmu gospodaczego, brak klęski bezrobocia, szybkie tempo odbudowy przemysłu** — stwierdza **tow. Minc — zawdzięczamy temu, że objęliśmy wielki i średni przemysł pod tymczasowy zarząd państwowy, że poddaliśmy wielki i średni przemysł jednolitemu kierownictwu państwowemu, że zlikwidowaliśmy władzę gospodarczą wielkich kapitalistów, trustów i karteli".**

Dzięki temu wyzwoliliśmy się z zależności od obcego i swojego wielkiego kapitału, który tak wyraźnie sabotuje rozwój gospodarczy Francji, który tak wyraźnie sabotował naszą gospodarkę po wojnie światowej.

Stąd nasza partia chce wyciągnąć konkretne wnioski ustawodawcze. Okazało się, że demokratyczne państwo może obejść się bez wielkiego kapitału, potrafi rządzić samo przemysłem, potrafi osiągać wyniki niedostępne dla wielkich kapitalistów, potrafi w najtrudniejszych warunkach uniknąć zastoju gospodarczego i bezrobocia.

Dlatego — stwierdził tow. Minc:

„Nasza Partia uważa, że przyszedł teraz czas, aby po zrealizowaniu zasad Manifestu Lipcowego pójść naprzód i przejąć uroczystym aktem prawnym na własność narodu wielki i średni przemysł w Polsce, aby unarodowić wielki i średni przemysł".

Ta nasza polityka bynajmniej nie grozi interesom rozwoju inicjatywy prywatnej w rzemiośle w drobnym handlu i drobnym przemyśle. Przeciwnie — Partia nasza uważa, że w tych dziedzinach jest i powinno być szerokie pole rozwoju dla inicjatywy prywatnej. Partia nasza popiera rozwój inicjatywy prywatnej w tych dziedzinach gospodarstwa narodowego. **Dowodem tego** — stwierdza tow. Minc — **są dziesiątki tysięcy istniejących, rozwijających się i prosperujących drobnych zakładów przemysłowych. Dowodem tego setki tysięcy istniejących, rozwijających się i prosperujących zakładów rzemieślniczych i handlowych. Wysuwając postulat unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, kolei i banków, nie wyrzekamy się równocześnie polityki, umożliwiającej rozwój inicjatywy prywatnej w drobnym przemyśle, rzemiośle i handlu".** W tych dziedzinach życia gospodarczego jest miejsce dla aktywności prywatnej inicjatywy. Drobny przemysłowiec, rzemieślnik, drobny kupiec, który zainwestuje pewien kapitał w swe przedsiębiorstwo może być pewien, że nasz demokratyczny rząd nie tylko nie naruszy tego kapitału, ale i swą polityką gospodarczą pomoże mu do osiągnięcia normalnej jego rentowności normalnego, godziwego odeń zysku.

Podstawy Polski ludowej

Wszystkie sukcesy obozu demokratycznego w Polsce zawdzięczamy jedności demokracji polskiej, zawdzięczamy solidarności podstawowych ogniw obozu ludowego w Polsce.

Pierwszym czynnikiem tej jedności jest jedność klasy robotniczej, jest jednolity front, łączący dwie partie robotnicze w Polsce: Polską Partię Robotniczą i Polską Partię Socjalistyczną, łączący z obu tymi partiami zjednoczony ruch zawodowy w Polsce, łączący setki tysięcy bezpartyjnych robotników i robotnic.

Front ten został stworzony wbrew rozpaczliwym wysiłkom agentów piłsudczyzny spod znaku Arciszewskiego i jego krajowych przedstawicieli — grupy WRN. Utrzymanie tego frontu jest jednym z podstawowych zadań naszej Partii.

Drugim czynnikiem siły demokracji polskiej jest sojusz robotniczo-chłopski. „Sojusz taki — mówi tow. Wiesław — **uważamy za kamień węgielny demokracji. Sojusz robotniczo-chłopski chcemy realizować i od góry i od dołu. Przez sojusz robotniczo-chłopski rozumiemy ścisłą współpracę klasy robotniczej z masami chłopskimi..".**

„Jednolity front i jedność działania klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski — to dwa filary na których najtrwalej oprzeć się może blok demokratyczny — współdziałanie wszystkich partii demokratycznych".

Blok demokratyczny, sojusz robotniczo - chłopski, jedność robotnicza opierają się o dwie podstawy. Pierwszą z tych podstaw jest koalicyjny charakter szczerej współpracy wchodzących w skład obozu demokratycznego stronnictw demokratycznych, drugą — ich ścisła solidarność na gruncie walki z reakcją, na gruncie wspólnego programu, na gruncie odrodzenia tych stronnictw, oczyszczenia ich ze szkodliwych, reakcyjnych tradycji i elementów. Na zjeździe wielokrotnie podkreślany był koalicyjny charakter bloku demokratycznego.

„**Odpieramy** — mówił na Zjeździe tow. Wiesław — **z całą stanowczością wysuwane przez reakcję pod naszym adresem zarzuty monopartyjności. Nie chcemy monopartyjności i do niej nie dążymy. Pragniemy scalenia bloku stronnictw demokratycznych, przyjaznej braterskiej współpracy tych stronnictw, pragniemy umocnienia i utrwalenia koalicji rządowej..."**

Podobnie mówił w referacie organizacyjnym **tow. Zambrowski:**

„Bezpodstawne i oszczercze są i były zarzuty pod naszym adresem ze strony PSL, że PPR dąży do wyłączności i monopartii. Jesteśmy jak najdalej od dążności monopartyjnych. Rozumieliśmy i rozumiemy koalicję jako współdziałanie niezależnych, samodzielnych, pełnoprawnych partii demokratycznych".

Współdziałanie takie jest jednak możliwe tylko na gruncie przezwyciężenia przez wszystkie partie bloku demokratycznego tych ich tradycji, które są fałszywe, szkodliwe dla demokracji, szkodliwe dla Polski. Nasza partia np. walczy ostro ze zdarzającymi się u naszych towarzyszy tradycjami sekciarstwa, niedoceniania ogólnonarodowej roli partii robotniczej itp., przejętymi przez nich w spadku po poprzednich organizacjach klasowych mas pracujących. Partia nasza uważa, że obowiązkiem również innych stronnictw demokratycznych jest taka gruntowna rewizja ich przeszłości i ich tradycji. Trzeba stwierdzić, że nasi sojusznicy w poważnym stopniu dokonują takiej rewizji.

Zdobycz polskiej demokracji

„Za zdobycz bezcenną polskiej demokracji — oświadczył tow. Wiesław — **uważamy odrodzenie partii, wchodzących w skład PKWN w swoim czasie na nowej podstawie, na podstawie rewizji ich przeszłości. Dowodem niewyczerpanych sił twórczych polskiej demokracji jest wyzbycie się przez te pertie balastu tych przesądów i błędnych koncepcji politycznych, które były kamieniem u nogi polskiej demokracji, które ją ubezwładniały, które mimo ofiar i poświęcenia wielotysięcznych mas robotniczych i chłopskich, mimo wielokrotnych zrywów do walki w okresie 13-letnich rządów sanacji — czyniły bezpłodną akcję opozycji demokratycznej przeciwko sanacji i nie uchroniły narodu przed katastrofą..."**

Ilustrując to na przykładzie PPS. tow. Wiesław mówił: „**Czy nie widzicie, towarzysze, że tam się wiele zmieniło, że ta PPS dzisiejsza, która tu z tej trybuny oświadcza przez usta swego sekretarza, że ustosunkowuje się krytycznie do swej piłsudczykowskiej przeszłości, że ta PPS jest inna. Tamta była piłsudczykowska, tam grupy lewicowe Barlickiego czy Dubois były jeszcze słabe, dopiero kiełkował ten front antysanacyjny, antypiłsudczykowski. Gdzież on wyrósł? Wyrósł na skutek wojny, wyrósł wskutek tego, że z tą PPS współpracowaliśmy i współpracujemy po dzień dzisiejszy..."**

To samo stwierdził tow. Zambrowski: **„Możemy z zadowoleniem stwierdzić ciągle i nieustannie rozwijający się proces zbliżenia między PPS i PPR i wzmocnienia się jednolitego frontu między nimi..."**

Współpraca stronnictw demokratycznych na gruncie nowej rzeczywistości polskiej, współpraca ich na gruncie ich wewnętrznego odrodzenia, na gruncie ludowej demokracji w Polsce stwarza dla Polski, stwarza dla naszego narodu wielką szansę historyczną: szansę pokojowego, bez wstrząsów rewolucyjnych przejścia od jednego ustroju do drugiego. Mówił o tym na Zjeździe tow. Wiesław:

„W warunkach demokracji ludowej, przy wzmacnianiu władzy politycznej i aparatu państwowego przez elementy konsekwentnie demokratyczne, przy rozwoju produkcji unarodowionej — jest całkowicie możliwa droga ewolucyjnych przemian społecznych i ewolucyjnego przechodzenia do ustroju socjalistycznego. Przy takim założeniu przejście jednego ustroju w drugi może się odbyć bez rewolucji. Demokracja ludowa przeszłaby w sposób pokojowy w demokrację socjalistyczną... Historia raz tylko może stworzyć tak dogodne i tak mało bolesne warunki rozwoju dla narodu. Należy ją w pełni wykorzystać..."

(Dalszy ciąg podamy w numerze jutrzejszym)

Propagandziści! Wyciąć i zachować!

W Zakładach „Allart i Rousseau"

PO ROKU PRACY

zmieniło się oblicze fabryki, zmienili się i ludzie

Historia tego artykułu o fabryce firmy „Allart i Rousseau" zaczęła się od tego, że tow. Jan Bienias, który miał tylko napisać „co mi dał rok pracy w Partii" oświadczył mi:

— Wstąpiłem do PPR w lutym 1945 roku. Wiele dał mi ten rok pracy, ale praca i mój własny rozwój jest ściśle związany z pracą jeszcze czterech towarzyszy, którzy wraz ze mną stworzyli komórkę fabryczną zaraz po wyzwoleniu i tylko razem mogą oni dać odpowiedź na pytanie gazety.

— Wstąpiłem do pracy z jedyną myślą — mówi tow. Jan Bienias, wynalazca i racjonalizator, o którym już pisaliśmy w „Głosie" — że trzeba jak najszybciej uruchomić zniszczoną przez okupanta fabrykę. Przyznam się, że blisko rok pracy partyjnej, rok praktycznej pracy fabrycznej, pogłębił tylko moje przekonanie, że wyłącznie pracą, ciągłym podniesieniem wydajności poprawimy byt robotników. Że tak jest, widzimy na przykładzie naszej fabryki. Ale o tym najlepiej powie tow. Szkudlarek, który wraz ze mną zawiązał pierwszą komórkę.

— Gdy zorganizowaliśmy w lutym pierwszą komórkę PPR w firmie „Allart i Rousseau" — opowiada tow. Szkudlarek — już wtedy dokładnie zrozumieliśmy, że nasza fabryka jest kółeczkiem w nowobudującej się Polsce Ludowej i, że trzeba ją jak najszybciej odbudować i że nikt poza nami tego nie uczyni. Choć jestem stary działacz ruchu robotniczego, jednakże ten rok pracy partyjnej, a więc rok konkretnej pracy na fabryce mnie osobiście wiele dał. Przekonałem się na praktyce, co można zrobić wraz z robotnikami dla robotników.

— Rok pracy w naszej fabryce utwierdził mnie w słusznej linii naszej Partii na każdym odcinku.

— W lutym, gdy przystąpiliśmy do pracy, żaden robotnik nie pytał o warunki pracy i płacy. Za cały miesiąc wszyscy robotnicy i pracownicy od dyrektora do niewykwalifikowanego robotnika otrzymali po 250 zł. bez żadnej premii czy punktów i bez przydziałów. A dzisiaj, w grudniu, większość robotników zarabia miesięcznie wraz z premiami pieniężnymi do 1 200 złotych. Jest mała część, która zarabia mniej, ale są również tacy, którzy więcej zarabiają. Do tego dochodzą punkty i regularne przydziały żywnościowe. We własnym zakresie także coś niecoś zrobiliśmy. Zorganizowaliśmy szwalnię, która po cenach minimalnych szyje dla robotników. Jest fryzjer, który jest specjalnie zaangażowany dla obsługiwania robotników. A przecież to wszystko zrobiliśmy dzięki słusznej linii Partii. Jeśli wzrosła świadomość robotników i zrozumienie pracy, to niemal wyłącznie dzięki wysiłkom członków naszej Partii.

— Ja robię sobie swoją mrówczą pracę — mówi tow. Maciejewski.—Od pierwszego dnia uruchomienia fabryki zlecono mi dział gospodarczy, który rzetelnie pilnuję i jestem przekonany, że robię robotę partyjną. Akcję kartoflaną dobrze przeprowadziliśmy. W kopcach mamy kartofle na całą zimę dla stołówki. Głodu nie będzie. Nie wszystkie państwa po wojnie mogą się tym pochwalić.

Tow. Bolesław Ornaf, przewodniczący Rady Zakładowej, mówi o zmianie w nastrojach robotników:

— Zmiana w nastrojach jest kolosalna. W naszych oczach rośnie świadomość robotników i jednocześnie nasza pewność, że realizując linię Partii pracujemy dla dobra robotników i kraju. Wzrost uświadomienia robotników uwydatnia się w ustosunkowaniu do pracy. Na oddziałach produkcyjnych bezsprzecznie zwiększyła się ilość robotników [illegible]cujących rzetelnie i uczciwie. Do podniesienia uświadomienia robotników przyczyniają się także cotygodniowe referaty. Referaty te są wygłaszane przez oficerów Centralnej Szkoły Polityczno-Wychowawczej.

Po referacie raz w tygodniu wyświetlany jest film. Obecni są wszyscy robotnicy niekiedy nawet z rodzinami. Robotnicy z wielką uwagą i zainteresowaniem słuchają referentów. Wogóle o pracy kulturalno - oświatowej dużo dałoby się mówić, ale o tym najlepiej opowie innym razem kierownik naszej świetlicy, który na tym odcinku bardzo intensywnie pracuje".

W fabryce „Allart i Rousseau" wszyscy majstrowie są to byli robotnicy lub podmajstrzy firmy. Zaś dyrektor naczelny — tow. Szkudlarek — to zdolny robotnik i przędzalnik, pierwszy przewodniczący Rady Zakładowej.

Obecnie znowu robotnicy fabryki „Allart i Rousseau" planują wyścig pracy z „Union Textile", również fabryką wełnianą. Ten wyścig pracy ma [illegible] nogi robotników obu fabryk.

By skutecznie i zwycięsko przeprowadzić to współzawodnictwo, nasi towarzysze zamierzają właśnie od Nowego Roku wzmocnić swoją pracę wśród młodzieży oraz pogłębić współpracę z kołem Polskiej Partii Socjalistycznej. Prawdą jest, że w tym kierunku członkowie PPR. uczynili już nie mało, ale obecnie towarzysze z PPS w tej fabryce mogliby dźwigać większe obowiązki niż to ma miejsce. Byłoby to niewątpliwie z pożytkiem dla roboty.

Tą ważną sprawą zainteresują się niewątpliwie Komitety Dzielnicowe PPR i PPS.

B.

Wybory do Rady Zakładowej Zakładu Oczyszczania Miasta

W dniu 22 grudnia 1945 roku odbyły się wybory do Rady Zakładowej na terenie Zakładu Oczyszczania Miaśta.

PPR i PPS idąc na wspólnej liście wyborczej otrzymały 7 mandatów na ogólną ilość 9 mandatów.

W dniu 3 stycznia 1946 r. odbył się wybór prezydium Rady Zakładowej, w skład którego weszli: tow. tow. Chrząszcz Zygmunt, Kempa Adam, Kmin Longin, Winkszno Wiktor, Kobyliński Stanisław, Bielak Stefan, Pietrzak Piotr, Bieniek Jan, Grabowski Jan.

—x—

Podziękowanie

Miejski Komitet Opieki Społecznej, Zawadzka Nr 11 składa tą drogą podziękowania za ofiary pieniężne złożone przez Cech Rzeźników 1000 zł., Cech Piekarzy 2000 zł., — Union Textil 1205 zł. na gwi[illegible] dla dzieci. Firmie Sobczak za ofiarowanie 39 metrów materiału ubraniowego i 2 kg. cukierków dla dzieci sierot na gwiazdkę. — Wojskowej Fabryce Obuwia przy ul. Szterlinga 26, oddział szewski i szteperski za złożoną sumę 3.161 zł. na gwiazdkę dla dzieci - sierot po powstańcach warszawskich. Elektrowni Łódzkiej za przekazaną sumę 25.000 zł. na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci m. Łodzi.

Państwowe Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli zawiadamia, iż dnia 4 lutego 1946 roku rozpocznie się dwumiesięczny kurs dla Wychowawczyń Przedszkoli.

Zapisy kandydatek przyjmuje oraz informacji udziela Kancelaria Kursu przy ulicy Wierzbowej 19-e.

Gazetka ścienna—organizatorem robotników

Kraj nasz po wojnie jest jak gospodarstwo rolne po pożarze. Rolnik po spaleniu się zabudowań, plonu i narzędzi gospodarskich a częstokroć i bydła, ptactwa i ruchomości domowych, nigdy nie załamuje rąk. Z wdzięcznością przyjmuje w takim wypadku pomoc sąsiadów przez miedzę i dalszych, społeczną czy państwową, ale dobrze wie również, że nikt mu nie da, jeśli się sam nie zabierze do pracy, jeśli sam nie odbuduje swej gospodarki. Więc o głodzie i chłodzie, po przełamaniu pierwszego odrętwienia i rozpaczy, z zapałem przystępuje do tej pracy. Swym chłopskim rozumem układa sobie, a może raczej wyczuwa, plan pracy. Nie słyszy się odeń narzekań, złorzeczeń. Widzi się przeciwnie uparty trud, który po 2 — 3 latach daje mu zazwyczaj odbudowaną w znoju nową gospodarkę.

Czyż w obecnej naszej teraźniejszości nie powinniśmy się kierować tym właśnie „chłopskim rozumem"?

Ów „spalony chłop" to w naszym kraju cały naród. Pracę narodu nad odbudową kraju trzeba organizować, planować, kierować nią. A organizacja wymaga dyscypliny społecznej, podporządkowania się jednostki nakazom dobra ogółu.

Czym szybciej zatem, czym wydajniej będziemy pracowali, tym szybciej osiągniemy ogólno-narodowy dobrobyt.

Nie wszyscy jednak, niestety, rozumieją te proste prawdy. Wielu uczciwych obywateli ulega egoistycznej, zbrodniczej agitacji reakcji, która wszelkimi sposobami dąży do zniweczenia całego dotychczasowego dorobku Demokratycznej Polski Ludowej. Kreciej robocie reakcji należy energicznie przeciwdziałać, uderzyć ją po brudnych, uwalanych krwią bratnią łapach.

Akcja ta powinna być szeroko prowadzona przede wszystkim w zakładach przemysłowych, fabrykach, spółdzielniach pracy i innych.

Jednym z najbardziej bezpośrednich środków tej akcji jest gazeta ścienna.

Środek ten jest dotychczas niedoceniany przez związki zawodowe i partie polityczne. W wielu fabrykach i przedsiębiorstwach czy urzędach nie ma gazet ściennych. Dobrze redagowany tygodnik „Widzewskiej Manufaktury"—„Głos Widzewa" nie ma charakteru gazety ściennej. Nie jest nią również kiepska i ubożuchna „Nasza Myśl" zakładów „Scheiblera i Grohmana".

Sama już nazwa świadczy, że gazeta ścienna ma miejsce na ścianie, takie — by rzucało się w oczy swą barwnością i rozmiarem. Treść artykułów, korespondencji, notatek czy ilustracji powinna być aktualna, poruszająca wszelkie sprawy, żywo interesujące pracownika. Niezmiernie ważnym jest, by właśnie wszystkie bez wyjątku sprawy danego zakładu, sprawy poszczególnych pracowników, ich wyczyny i osiągnięcia — miały odzwierciedlenie na jej łamach. Krytyka i humor mają być karą i przestrogą. Tym oto sposobem gazeta ścienna staje się niezbędnym atrybutem życia zakładu pracy, wypowiadają się w niej bowiem pracownicy i kierownictwo.

Podczas, gdy żywe słowo, wygłaszane na masówce czy ogólnym zebraniu, ulatnia się i zapomina się, to drukowane, i umieszczone w gazecie ściennej utrwala się, przez dłuższy okres czasu woła z niej.

Nie od rzeczy będzie podkreślić jej znaczenie w aktualnym zagadnieniu podniesienia wydajności pracy, rozwiązanie którego jest bodaj decydującym o bycie szerokich mas Narodu i suwerenności naszego odrodzonego Państwa. Wymaga więc gazeta ścienna dobrej redakcji. Rady Zakładowe mogą dobrać spośród najświadomszych i najint[illegible]eiszych robotników komitet redakcyjny. Rzeczą zaś i obowiązkiem codziennych naszych pism robotniczych — organizowanie konsultacyj dla redaktorów i korespondentów robotniczych oraz stała piecza nad nimi. Jest to nieodzownym warunkiem wysokiego poziomu gazety ściennej.

Nieodłącznym od [illegible] ściennej środkiem podniesienia wydajności pracy jest codziennie prowadzona tablica wydajności poszczególnych oddziałów i wybijających się pod tym względem pracowników. W tablicy tej obok wymienionych oddziałów i pracowników, zapisuje się osiągnięty w dniu poprzednim procent wydajności. Znaczenie tego bodźca dla powiększenia wydajności jest również bezsporne.

Przykłady wielkiej ilości zakładów pracy, w których dobrze się dzieje, dowodzą, że con[illegible] niej niepośledenią rolę odegrały tam gazeta ścienna i tablice wydajności.

Maciej Halmin
Sekretarz Rady Zakładowej
„Eitingona", Dowborczyków 30/34.

Czytelnicy piszą

W sprawie cennika

Obywatelu Redaktorze!

Czytając nowy cennik wyrobów masarskich ustalonych przez Komisję Kontroli Cen w dniu 3 stycznia (Nr 3 „Głosu Robotniczego") nabiera się wątpliwości po co był potrzebny i komu taki właśnie cennik? Co nowego stworzyła Komisja Kontroli Cen?

Zadałem sobie trud skontrolowania cen w 11-tu sklepach tak wytwórczych jak i odsprzedawców, wyrobów masarskich. I dopiero otrzeźwiałem. Z wycinkiem cennika kontroli cen w ręku jako biczem na spekulacje zarządałem podania cen... Uśmiechnięci ironicznie właściciele zakpili ze mnie i z mego sławetnego cennika. I tak: podstawowe artykuły pierwszej potrzeby jak słonina, wołowina, wieprzowina są o 10 zł. tańsze od cennika, zaś „salami miękkie", „salami suche", serdelki, „kabanosy", „kiełbasa moskiewska" i dziesiątki innych przysmaków, na które robotnik i pracownik umysłowy rzadko może sobie pozwolić (bo nie ma za co) są tańsze o 20 zł. nawet w sklepach spożywczych (odsprzedawcy). Zapytuję więc — czy przypadkiem szanowna Komisja Kontroli Cen nie strzeliła „bąka"? Czy dzięki poruszeniu opinii nie znalazłby się ktoś trzeźwy, który by nie przepisywał cen z okien wystawowych dla cennika.

Jacek Oblonkowski
Pracownik Zjedn. Przem. Bawełnianego
ul. Sporna 17, m. 2a.

Straż miejska

W celu ochrony mienia Zarządu Miejskiego w Łodzi i tam, gdziekolwiek ono się znajduje (np. transporty, przejęte przez miasto, objekty w Tuszynie, Wiśniowej Górze, Łagiewnikach, z dniem 1 sierpnia ub. roku została zorganizowana Straż Miejska. Działalność jej polega na wystawianiu posterunków ochronnych w trzech Starostwach, Kasach Miejskich, Zakładach Użyteczności Publicznej, magazynach; przejmowaniu mienia miejskiego od wojsk polskich i radzieckich, a to: szkół, domów mieszkalnych, hoteli, przejmowaniu majątków miejskich, jak w Tuszynie, w Wiśniowej Górze, Łagiewnikach, Rszewie, obsadzeniu okręgów wydawania kart żywnościowych, wysyłaniu konwoi celem dostarczania miastu produktów żywnościowych, opału, towarów.

Do tej pory Straż Miejska m. in. konwojowała 4 pociągi z węglem, które pomimo obecnych trudnych warunków, nadeszły w całości, bez najmniejszych braków, co jest swego rodzaju rekordem.

Ostatnio Straż Miejska objęła od TZP przeszło 500 willi na Wiśniowej Górze, w Andrespolu i Kraszewie, które będą użyte dla celów wypoczynkowych pracującej Łodzi.

Przesłano dotychczas dla ukarania 194 spraw karnych za samowolną rozbiórkę domów na terenie byłego Ghetta.

Na 1 stycznia rb. Straż Miejska liczyła 195 funkcjonariuszów, w tym 4 oficerów, 8 starszych przodowników, 15 przodowników, 23 starszych strażników i 125 strażników.

W miarę potrzeby stan osobowy Straży Miejskiej posiada już specjalne umundurowanie, zaopatrywanie w mundury pozostałych jest w toku.

Straż Miejska współpracuje z władzami bezpieczeństwa w celu ukrócenia nadużyć w każdej dziedzinie. Od czasu jej uformowania zaznacza się stała poprawa odnośnej sytuacji.

KURS KROJU I MODELOWNIA.

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet organizuje dwumiesięczny kurs kroju i modelowania. Zapisy kandydatek przyjmowane są w lokalu Ligi, Andrzeja 1, w godzinach od 17—19. Opłata za kurs wynosi 250 zł. Dwugodzinne lekcje odbywać się będą trzy razy tygodniowo. Termin zgłaszania zapisów upływa 16 bm.

Sekretariat Społeczno-Obywatelskiej Ligi K[illegible] czynny jest w godzinach od 14 do 19. [illegible] 218-01.

ZE SPORTU

MECZ BOKSERSKI ŁKS – BATORY

zakończony zwycięstwem łodzian 11:5

Już dawno bokserska publiczność łódzka nie była świadkiem tak burzliwego meczu, jak w niedzielę pomiędzy KS Batory a ŁKS-em zakończonym zwycięstwem łodzian 11:5. Hala sportowa przy Widzewskiej Manufakturze, mogąca pomieścić 2.000 osób przez długi czas rozbrzmiewała wrzaskiem dopingującym swych faworytów, lub przeraźliwym gwizdem oburzenia wywołanym werdyktami sędziów punktowych, których funkcje spełniali: ob. Wende, Mazur i Kordasz.

Najbardziej przez tych ostatnich został pokrzywdzony Rychtelski (ŁKS), który nie tylko wyraźnie, ale nawet wysoko wygrał ze Strużyną (Batory). Zwycięstwo przyznane Strużynie było tak wysoko krzywdzące łodzianina, że o mało nie doszło do gorszących zajść. Również pewne zastrzeżenia budziło rozstrzygnięcie walki w wadze muszej pomiędzy Stasiakiem (ŁKS) a Bazarnikiem (B) jako remisowej. Zdaniem naszym zwycięstwo odniósł Stasiak. W tych dwóch wypadkach sędziowie popełnili jaskrawe omyłki.

Spotkanie zakończyło się słusznym i zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Ślązacy ustępowali im rutyną i techniką. Do najciekawszych spotkań należało spotkanie w wadze lekkiej pomiędzy Maneckim (B), a popularnym pięściarzem warszawskim, obecnie reprezentującym barwy ŁKS-u, Kowalskim. Zwycięstwo odniósł Kowalski, który górował nad swym ambitnie zresztą walczącym przeciwnikiem we wszystkich 3-ch rundach. Niemniej ciekawy przebieg miała walka w wadze średniej pomiędzy Strużyną (B) a Rychtelskim (ŁKS). Rychtelski jakkolwiek nie atakował, a ograniczał się do walki w defensywie, przez wszystkie 3 starcia punktował prącego naprzód Ślązaka i spotkanie wyraźnie rozstrzygnął na swą korzyść. Sędziowie jednak byli innego zdania.

Wyniki poszczególnych walk: w walce muszej Bazarnik (B) nie rozstrzygnął walki ze Stasiakiem (ŁKS), w koguciej wobec nadwagi Stolarskiego (ŁKS) Ślązacy dzięki Góreckiemu otrzymali 2 pkt. w. o., w tow. spotkaniu walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. W wadze piórkowej Pawlak (ŁKS) zwyciężył Tomeczka (B) w lekkiej Kowalski (ŁKS) zwyciężył Maneckiego (B) w pół średniej Olejnik wypunktował Korzeńca (B) w drugiej pół średniej, walczący w barwach ŁKS-u wilnianin Unton zwyciężył Białoszka (B), w średniej Rychtelski (ŁKS) zremisował ze Strużyną (B) i w półciężkiej Pisarski (ŁKS) wygrał na punkty z Kolonko (B). W czasie walki Pisarskiemu odnowiła się kontuzja ręki, tak, że prawdopodobnie doskonały pięściarz łódzki będzie musiał znów na pewien czas przerwać treningi.

W ringu sędziował Kubiak.

Zetka.

Hokeiści toruńscy zwyciężają w Łodzi

Mający się odbyć jeszcze przed świętami mecz hokejowy pomiędzy drużyną ŁKS-u, a Pomorzaninem z Torunia, doszedł do skutku w niedzielę. Jakkolwiek rozpoczynająca się odwilż nie przeszkodziła tym razem hokeistom, to jednak wpłynęła bardzo ujemnie na przebieg spotkania. Lód był miękki i w dużej mierze utrudniał grę.

Pierwszy występ hokeistów ŁKS-u zakończył się porażką. Zwycięstwo odnieśli toruńczycy 1:0.

Obóz kondycyjny przed meczem z Czechami

We wtorek rozpoczyna się w Łodzi obóz kondycyjny dla naszych pięściarzy przewidzianych do reprezentacji na mecz rewanżowy z Czechami w Pradze.

W obozie weźmie udział około 20 zawodników z całej Polski. Zaprawa pod kierownictwem Stama odbywać się będzie w sali YMCA.

Pierwszy krok bokserski

14 stycznia w sali Geyera rozpocznie się „Pierwszy krok bokserski" w którym weźmie udział przeszło 100 zawodników, występujących po raz pierwszy na ringu.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY
Domu Żołnierza — Przejazd 34.

Ostatnie dwa dni: poniedziałek i wtorek — „Pygmalion" G.B. Shawa z Karoliną Lubieńską w roli Elizy. — Pocz. przedstawienia o godz. 19.15 W najbliższych dniach premiera komedii pióra Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila.

—x—

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Codziennie o godz. 18.45 „Wesele Figara" Beaumarchais.

—o—

TEATR POWSZECHNY

Do piątku włącznie ostatnie przedstawienia komedii Fauchois „Ostrożnie, świeżo malowane!" z Woszczerowiczem w roli głównej.

—x—

Kina

„Polonia" — Piotrkowska 67 i **„Tęcza"** — Piotrkowska 108. Film produkcji francuskiej „Więzienie bez krat". **„Wisła"** ul. Przejazd 1 **„Bałtyk"** ul. Narutowicza 20, po raz pierwszy w Polsce nowy angielsko-amerykański film szpiegowski „Nieuchwytny Smith". **„Gdynia"** Przejazd 2 i **„Adria"** Główna 1 Film polski dramat z życia tancerek „Strachy". **„Stylowy"** Kilińskiego 123 wspaniały film prod. francuskiej „Jej pierwszy bal". **„Włókniarz"**, Zawadzka 16 arcyzabawna komedia polska „Piętro wyżej". **„Hel"**, Legionów 2-4, amerykańska komedia „Niesforna dziewczyna". **„Tatry"**, Sienkiewicza 40 i **„Przedwiośnie"**, Żeromskiego 74-76 przepiękny amerykański film muzyczny „Pieśniarz Zachodu". **„Wolność"**, Napiórkowskiego 16 i **„Roma"** Rzgowska 86 Znakomita komedia produkcji francuskiej „Bohater legii" **„Robotnik"** Kilińskiego 178 komedia produkcji polskiej „Jaśnie pan szofer". **„Zachęta"**, Zgierska 26, najweselsza komedia amerykańska „Subretka". **„Record"** Rzgowska 2, polski film dramatyczny „Druga młodość". **„Muza"** Ruda Pabianicka, Czarodziejska baśń filmowa najnowszej produkcji radzieckiej „Za siedmioma górami".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20. Kina: Polonia, Hel, Adria, Bałtyk, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później.

—x—

Co usłyszymy przez radio

6,55. W-wa. 8,15. Program na dzisiaj. 8,20 Komunikaty i ogłoszenia. 8,25 Rezerwa. 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45 Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka" — Bolesława Prusa. 9,00 Przerwa. 11,55 Komunikat meteorologiczny. 11,57 W-wa. 13,30 Przerwa. 14,30 Muzyka operowa z płyt. 15,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15,05 Czytamy gazety. 15,15 Płyty. 15,20 „Wychowanie fizyczne w szkole" pog. sportowa — Andrzeja Nonasa. 15,30 Audycja dla robotników w wyk. zesp. świetlicowego Widzewskiej Manufaktury. 16,00 W-wa. 16,20 Audycja kolędowa w opr. Witolda Friemana w wyk.: Alina Zaleska — śpiew, Mieczysław Szaleski — altówka, Janina Szaleska — akompaniament. 16,40 W-wa. 18,50 Rozmaitości. 19,00 W-wa. 19,15 Recital śpiewaczy Ireny Gierałtowskiej; przy fortepianie Wanda Klimowiczowa — w programie arie operowe. 19,30 W-wa. 21,30 Muzyka ludowa z płyt. 22,00 W-wa. 23,00 Zakończenie programu i Hymn do 23,05.

Ofiary

Do redakcji „Głosu Robotniczego" wpłynęły następujące ofiary:

Dla żołnierzy polskich i ich rodzin od Koła P. P. R. firmy Rozner zebrane przez sekretarza Koła tow. Kamińskiego zł. 667. —

Płk. Mieczysław Moczar przekazuje honorarium autorskie za artykuł w „Głosie Robotniczym" z dnia 24 grudnia 1945 r. w sumie zł. 556. — na rzecz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Również dla R. T. P. D. wpłynęło do redakcji naszej zł. 2.593. — ofiarowane zamiast prezentu gwiazdkowego dla tow. Zdzisława Mroza od jego współpracowników.

Oraz od ob. Lepczyńskiego zamiast wydatków na noc sylwestową zł. 500.—

Pracownicy Zarządu Głównego i Pracownicy Zarządu Oddziału Związku Zawodowego pracowników Leśnych i przemysłu Drzewnego otrzymaną „Gwiazdkę" od Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego w sumie zł. 5.000 —, przekazują na rzecz sierot i wdów po poległych w walce o Polskę Demokratyczną.

Na Fundusz Odbudowy Warszawy z okazji 25-lecia ślubu małż. Macińskich zamiast kwiatów ofiarowują przyjaciele zł. 850. —.

Rodziny po zamordowanych towarzyszach Jochimie Leonie i Kapale Bronisławie, kwitują tą drogą odbiór **1.385 zł.**, dziękują za pamięć towarzyszom PPR Kół: „Naprzód", „Książka", „Żabieniec" i „Gentleman".

Na rzecz sierot po zamordowanych tow. tow. Zakrzewskich od robotników i pracowników umysłowych Państwowej Fabryki Obuwia Nr. 4 zebrane staraniem Rady Zakładowej zł. 200. —

OGŁOSZENIA DROBNE

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08050